

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24

Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRZEBUMERATY

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.60
na prowincji . . . 5.60
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Zdemaskowanie gł. świadków oskarżenia w procesie częstochowskim

Dziś — wyrok.

Zjazd miast.

W niedzielę obradował w Krakowie zjazd Związku miast. Przybyło 351 delegatów, reprezentujących 270 miast. — Z tego widać, że zainteresowanie obradami było bardzo wielkie, gdyż oczekiwano zajęcia stanowiska wobec ciężkiego, często rozpaczliwego położenia miast, z braku środków niemiejących rozwiązać najpotrzebniejszych zagadnień.

Wbrew jednak tym słusznym oczekiwaniom obrady zjazdu zacieśniono do ram wewnętrznej organizacji Związku miast (zmiana statutu), nie wygłoszono też żadnych referatów dla uzasadnienia zgłoszonych rezolucji. Dość powiedzieć, że o godz. 11 rozpoczęte obrady zakończyły się już o godz. 2 popoł., w czym mieści się półgodzinna przerwa i burzliwa dyskusja nad mandatami delegacji krakowskiej.

Jak sprawa samorządów w Polsce się przedstawia dowodzi choćby już to, że właśnie przed zapowiadzianym zjazdem, tuż przed terminem obrad samorządu całej Polski, rozwiązano radę miejską w Krakowie. Nie uważano za wskazane odłożyć wykonania tego zarządzenia bodaj na tydzień, aby Zjazd mógł się odbyć w samorządowym jeszcze Krakowie i aby Kraków mógł mieć autonomiczną delegację na zjeździe. Sprawa tej delegacji wywołała też burzliwą dyskusję, spowodowaną protestem zgłoszonym przez tow. Szczyrka, który też zgłosił protest przeciw rozwiązywaniu samorządów miejskich i mianowaniu komisarzy.

Jeżeli zjazd uznał delegatów krakowskich, to zawdzięczają oni tylko specjalnemu przewodnictwowi obradom i kurtuazji wielu delegatów, którzy gospodarzom zjazdu nie chcieli robić afrontu. Wedle obowiązującego statutu delegatami mogą być tylko członkowie rady miejskiej lub magistratu, a rady miejskiej w Krakowie przecież nie ma.

Proponowany nowy statut Związku z małymi zmianami został przyjęty wbrew propozycjom koła małopolskiego, utworzenia Związków dzielnicowych.

Wkońcu uchwalono nast. rezolucje: Zebranie ogólne stwierdza pogorszenie się sytuacji finansowej miast, grożącej im z tego powodu dezorganizacją gospodarki, wzywa więc Zarząd Związku do prowadzenia dalszych energicznych starań u Rządu i na terenie parlamentarnym w kierunku przyspieszenia poprawy finansów miejskich po myśli uchwał zeszłorocznego Zjazdu oraz w kierunku dostarczenia miastom środków na pokrycie wydatków związanych z obowiązkiem prowadzenia na nowych zasadach ewidencji i kontroli ruchu ludności, tudzież w kierunku uchylecia nowozałożonego na gminy obowiązku bezpłatnego dostarczenia mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacenie im dodatków mieszkaniowych i to jeszcze w najbliższym roku budżetowym 1931/32.

Ponadto, uchwalono podjęcie starań u Rządu dla uzyskania kredytów budowlanych. Na koniec uchwalono zwrócić się do min. spr. wewn. z prośbą o odroczenie wprowadzenia w życie rozporządzenia o ewidencji ludności do czasu ukończenia spisu ludności.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od zeznań świadka Roźbickiego, wywiadowcy urzędu śledczego, który na pytanie adw. Dąbrowskiego, opowiada o rewizji, przeprowadzanej u Kaczyka. O palto nie pytał. Na uwagę Kaczyka, odpowiedział mu, że „jest za młody na Brześć”.

Na pytanie adw. Honigwila, upewnia,

że nic o ubraniu nie mówił.

Wobec powyższego, obrona wnosi o niezwłoczne przesłuchanie matki oskarżonego, Kaczykowej, która szczegółowo informuje sąd o przebiegu trzech rewizji i stwierdza, że wywiadowca Roźbicki pytał o jasne palto.

Sąd konfrontuje Roźbickiego i Kaczykową, która twierdzi, że czarne palto przy

trzeciej rewizji Roźbicki sam wyjął z szafy. Palto to poznaje na stole wśród dowodów rzeczowych.

Świadek Krupski, sekretarz sądu, w sprawie Siwka, który był woźnym w sądzie częstochowskim, stwierdza, że dwa rewolwery zginęły z jego zamkniętego biurka, stojącego w pokoju sądowym, w którym sprzątał Siwek.

Tajemnica prowokatorskich anonimów - zdemaskowana

Następują zeznania świadków, dotyczące wniosku obrony z przed 2 dni. Oto adwokat Dąbrowski oświadczył, iż według posiadanych przez niego informacji Bielobradkowa

napisała sama do siebie anonim z pogrozkami,

co mogą stwierdzić jej siostra Helena Grzywnowiczówna oraz sąsiad Wojciech Witkowski.

Świadek Grzywnowiczówna, siostra Bielobradkowej, która poza Siwkim jest głównym świadkiem oskarżenia, zeznaje:

Wiem ze słów siostry, że zaczęła ją jacyś mężczyźni z pogrozkami. — Kiedyś siostra wezwała mnie do siebie i

pokazała kartkę pomietą, zawierającą jakieś pogrozki. Mówiła przytem: Oddam to do policji, ale takiej pomietej kartki tam nie przeczytają, więc mi ją napisz. Przepisałam jej tę kartkę i powiedziałam o tem sąsiadowi p. Witkowskiemu.

Przewodniczący bierze od niej próbę pisma, poczem pokazuje Grzywnowiczównie anonim, który znajduje się w dowodach rzeczowych i pyta jej czy ten list pochodzi z ręki świadka.

— Tak, to ja pisałam.

— A czy kopertę też pani adresowała?

— Tak.

— A dlaczego na kopercie napisane jest mylnie nazwisko siostry Bieloградkowa, Wielogradekowa?

— Nie wiem, może się pomyliłam. Kopertę pisałam pół godziny potem, na prośbę siostry.

Adw. Dąbrowski: Skąd pani wzięła papier?

— Siostra mi przyniosła, wyjęła go z szuflady.

Prok.: Czy przed faktem wykrycia anonimu siostra mówiła pani, że jest zaczepiana?

— Tak, mówiła, że ją zaczepiano i grożono jej.

„Szczyt podłości“...

Na wniosek obrony dodatkowo zeznał świadek Bielobradkowa:

— Przypominam sobie dobrze, że przysłała do mnie dziewczyna i powiedziała mi, że pod drzwiami znalazła list bez marki. Zaczęłam czytać i śmiać się. Trzymałam ten list dwa tygodnie. Później, spotkawszy Siwika, mówiłam, że dostałam anonimu, i on polecił mi go zanieść do sędziego śledczego.

Przewodn.: Czy pani dała anonim do przepisania siostrze?

— Nic podobnego. To jest szczyt podłości ze strony siostry i brata.

W trakcie zeznań Bielobradkowej przewijają się nazwiska wywiadowców: Banaszkiewicz i Radeckiego.

Następny świadek Witkowski, mieszkający w jednym domu z Grzywnowiczówną, która opowiadała mu o pisaniu anonimów.

Po zeznaniach kilku jeszcze świadków, którzy nic specjalnego do sprawy nie wniesli — lista świadków została wyczerpana. Na wniosek obrony zamknięcie przewodu sądowego odłożono na dzień dzisiejszy.

Dziś nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców.

Wyrok ogłoszony zostanie w ciągu dzisiejszego dnia lub w nocy.

Sejm.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). Jutro o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Sejmu, na którym znajduje się m. i. sprawa podwyższenia podatku od kart do gry.

Sanacyjne Związki zawodowe godzą się na obniżkę płac.

KATOWICE, 24. 2. (PAT). Związek metalowców, zgrupowanych w Polskim Zespole Pracy, uchwalił przyjąć orzeczenie komisji pojednawczej i arbitrażowej, mocą którego w górnośląskim przemyśle metalowym obniżone zostały zarobki robotników o 7 proc., za wyjątkiem stawek, odnoszących się do robotnic i młodocianych.

356.612 bezrobotnych w Polsce.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). W dniu 14 lutego liczba zarejestrowanych bezrobotnych osiągnęła cyfrę 356.612 osób. W porównaniu ze stanem przed rokiem liczba bezrobotnych zwiększyła się

o 29.700 osób. Wśród pracowników umysłowych liczba bezrobotnych w stosunku do roku poprzedniego zwiększyła się o 51 proc.

Krwawe demonstracje bezrobotnych.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). W Wilnie odbyły się wczoraj masowe i burzliwe demonstracje bezrobotnych. — Lotne oddziały policji rozprószyły demonstrantów. Aresztowano 9 osób.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). W Markach pod Warszawą doszło wczoraj do starcia z tłumem bezrobotnych,

który w liczbie 400 osób uformował pochód, rozwijając demonstracyjnie transparenty. Miejscowy posterunek policji w liczbie 4 policjantów dał salwę z karabinu, w rezultacie której 4 robotników zostało ciężko rannych. Aresztowano kilka osób.

Kolej Śląsk - Bałtyk wydzierżawiona Francuzom.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). „Kurier Poranny” donosi, że w celu uzyskania koncesji na dokończenie budowy i eksploatacji kolei Śląsk — Bałtyk, konsorcjum francuskie na którego czele stoi Banque de Paris du Nord oraz Schneider Creuzot porozumiały się z Bankiem Gospodarstwa Krajowego dla wspólnego stworzenia w najbliższym czasie polsko-francuskiego Towarzystwa akcyjnego, które następnie wystąpi wobec rządu polskiego jako oso-

ba prawna, ubiegająca się o wzmiankowaną koncesję.

W praktyce znaczy to, że kolej Śląsk — Bałtyk, przejdzie na własność towarzystwa specjalnie w tym celu założonego, za cenę 1 milarda franków, który to miliard będzie udzielony Polsce tytułem pożyczki.

Oto jeszcze jeden epizod kształtowania się Polski jako kolonii gospodarczej obcego kapitału.

12 uczniów rannych wskutek eksplozji gazu w szkole.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). Onegdaj w nocy wydarzył się w Solcu Kujawskim pod Bydgoszczą tragiczny wypadek eksplozji gazu, w czasie doświadczeń w 4-klasowej mieszanej szkole powszechnej.

Nauczyciel tej szkoły Jaskólski demon-

strując uczniom własności gazu piorunującego przez nieostrożność spowodował wybuch. Sam odniósł bardzo ciężkie pokaleczenia, zaś 12 uczniów doznało silnych poparzeń. W klasie wyleciały wszystkie szyby, jak również i urządzenie uległo częściowemu zniszczeniu.

Atak na płace i ubezpieczenia społeczne.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). Dnia 16 i 17 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Lewiatanu pod przewodnictwem księcia Lubomirskiego, Larysiewicza i Edwarda Natanson.

Księżę Radziwiłł referował sytuację zagraniczną, omawiając szczegółowo stosunki z Sowietami i Niemcami.

Następnie pos. Wierzbicki omówił politykę rządu w sprawie niżki cen, uważając, że naogół polityka ta nie może przyczynić się do zwiększenia konsumpcji. Zaznaczył on, że ceny żywności już spadły o 11,3 procent, obuwia i odzieży o 12,8 proc. (?) Należy przeto uważać, że akcja niżki cen została już zakończona, a dalsza redukcja cen pozostawiona jest wolnemu kształtowaniu się na rynkach. — Natomiast aktualną jest sprawa reformy podatkowej, imogo nastawienia całego aparatu administracyjnego, zmiany ustawodawstwa podatkowego i psychiki egzекutorów i poborów podatkowych. Najważniejszą jest rzeczą zwolnienie śrubby podatkowej, bo właśnie podatki najbardziej przyczyniają się do podniesienia cen w Polsce.

Na zebraniu Lewiatanu obradowano również nad sprawami płac robotniczych. Wyrażono opinie, że obniżenie kosztów

produkcji możnaby osiągnąć za pomocą niżki płac. Dalej jako konieczność uznano zredukowanie świadczeń socjalnych, — przedewszystkiem przez zaprzestanie gromadzenia rezerw w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Redukcje płacy i pracy na kolejach.

Powołując się na ciągłe zmniejszanie się ruchu kolejowego, min. komunikacji zarządziło ponowne ograniczenia czasu pracy w warsztatach i robotników drogowych. Ograniczenia te powodują równocześnie zmniejszanie zarobków. Ograniczenia te idą bardzo daleko i dziesiątki tysięcy robotników traci możność egzystencji.

Podobno mają nastąpić dalsze ograniczenia.

Jako charakterystyczna w tych „oszczędnościowych“ zarządzeniach podnieść należy, że wszystkie one są skierowane tylko przeciw robotnikom. Jeżeli jest kryzys kolejowy i jeżeli mają go dźwigać na niejsze, aby ten ciężar rozłożyć na barki wszystkich, a nie zwać go tylko na pustą już kieszeń najbiedniejszych. O oszczędnych barkach kolejarzy, to byłoby słuszościami w administracji, o redukcjach w innych działach jakoś nie słyhać. Robotnicy najmniej chyba ponoszą winę, że radodna twórczość do takiej katastrofy doprowadziła.

16-ta konfiskata „Dziennika Ludowego“ w r. 1931.

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego“ został skonfiskowany za artykuł p. t.: „Odpowiedzialność“ przed sądem. Informacja ta przedrukowana z nieskonfiskowanego „Robotnika“

była sprawozdaniem z rozprawy sądowej i jak dotąd sprawozdania takie nigdy nie ulegały konfiskacie. Jest to już druga w ostatnich dniach konfiskata sprawozdań sądowych.

Wiec socjalistyczny ostrzeliwany przez komunistów.

PARYŻ, 24. 2. Na zebraniu socjalistycznym w Marsylii przyszło do starcia z komunistami, przyczem padały strzały rewolwerowe i kilku posłów odniosło rany.

W czasie przemówienia socjalistycznego posła Vincent Auriol, dał poseł komunistyczny Duclos sygnał do ataku. Komuniści poczęli strzelać. Wszyscy poczęli

tłoczyć się do wyjścia; w tłoku zraniono kilka osób. — Kiedy zjawila się policja wszyscy komuniści zbiegli, prócz jednego, którego aresztowano. Wśród ramnych znajduje się także komunistyczny poseł Duclos, którego odwiedzi towarzysze partyjni oczekującym autem.

Ogólnoeuropejska konferencja rolnicza.

PARYŻ, 24. 2. (PAT). Wczoraj została tu otwarta pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Brianda konferencja rolnicza państw europejskich, członków Ligi Narodów.

Briand, otwierając posiedzenie, zaznaczył, że udział prawie wszystkich rządów europejskich w konferencji jest najlepszym stwierdzeniem solidarności Europy. Nadeszła chwila do jej wypróbowania przez rozstrzygnięcie problemów kryzysu państw rolniczych Europy środkowej

i wschodniej. W ramach europejskiej konferencji zbadane będą środki zbytu pozostałej obecnie w rozporządzeniu nadwyżki zbożowej, jaka się wytworzyła. Nie będzie można zastosować tego rodzaju środków w latach następnych, to też komitet europejski, który zbiera się za trzy dni, rozważy problem stałego eksportu nadwyżek zbożowych w czasie od marca do kwietnia. Drugi komitet przestudjuje sprawę kredytu rolnego.

Obniżka płac urzędniczych nastąpi już od 1-go kwietnia.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). Dzisiejsze A. B. C. donosi o pogłoskach, że już od 1. kwietnia wyżyskana zostanie ustawa skarbowa i obniżone zostaną pobory urzędników o 15 proc.

Pogłoski te mówią, że jeżeli niżka nastąpi od 1. kwietnia, to nie przekroczy 5 proc. Decyzja zależy od wyniku miesiąca lutego, co się pokaże już w pierwszych dniach marca.

Sensacyjny proces prasowy w Bydgoszczy

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). Termin rozprawy prasowej „Gazety Bydgoskiej“ na którą to rozprawę powołano jako świadków więźniów brzeskich celem złożenia dowodu prawdy z twierdzenia, zawartego w art. omawiającym

sprawę Brześcia, został wyznaczony na dn. 5. marca.

Proces wzbudził ogromne zainteresowanie; oprócz więźniów brzeskich wybierają się także wszyscy dziennikarze pism warszawskich.

Wielka eksplozja w Warszawie.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). Dziś wieczorem dzielnica żydowska Warszawy została zaalarmowana przerażającym wybuchem. Otóż okazało się, że skutkiem wybuchu była eksplozja cysterny z benzyną w fabryce mydła Dawida Estreichera (Muranowska 33). Przyczyną eksplozji było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Oto w mydlarni zawężwany stolarz miał wstawić półkę. Podczas pracy zapalając papierosa rzucił palącą się zapalkę, od której zajęła się podłoga przesycona benzyną. Właścicielka mydlarni Ru-

chla Estreicher, obecna przy tem, zamiast stłumić palącą się leko podłogę, stała o niemiała ze strachu, tymczasem ogień rozszerzał się ku beczkom z benzyną.

Nadbiegli sąsiedzi i jeden z nich niejaki Kerstenberg wyniósł właścicielkę ze sklepu. Po chwili nastąpił wybuch, a siła jego była tak wielka, że wyrwane zostały drzwi i okna. Rannym został przechodzący przez ulicę chłopiec. Stan jego jest bardzo ciężki.

Straż pożarna z trudem zlokalizowała pożar. Policja prowadzi dochodzenia.

Jak Magistrat lwowski pomaga bezrobotnym.

Magistrat dotychczas nie zdobył się na większą akcję na rzecz bezrobotnych. Ale aby nie można było powiedzieć, że magistrat lwowski nie robi dla swoich bezrobotnych mieszkańców, wydaje im bony, brzmiające na 4 zł. do sklepów miejskich, gdzie wyłącznie mogą nabywać niektóre środki żywności.

Jak „dobrodziejstwo“ to wygląda, przekonano się czytelnik z następujących cen, obowiązujących w sklepach miejskich. Oto jajko kosztuje

tam 15 gr., w sklepach innych 13; kg. smalcu 3 zł. 80; kg. mydła 2 zł. 30 (w sklepach 2 zł. 10); śledź 70 (!), w sklepach innych 50—40 gr. — wszystko znacznie droższe aniżeli w sklepach niemiejskich.

I to się nazywa „akcja“ dla bezrobotnych! Czyż to nie wstyd?! Wszak darowizna ta, 4 złote topnieje przerażająco szybko w sklepach miejskich. A reszta ma być pomocą dla rodziny robotniczej!

Spis ludności w Polsce.

W roku bieżącym zamierzone jest przeprowadzenie powszechnego spisu ludności, wraz z którym projektowane jest połączenie spisu gospodarstw wiejskich i spisu przedsiębiorstw. Główny odsetek komisarzy spisowych stanowić będą nauczyciele szkół powszechnych. W wielu miejscowościach władze spisowe będą zmuszone odwoływać się również do współpracy uczniów z wyższych klas szkół średnich.

Przedwstępny spis ludności przeprowadzony będzie prawdopodobnie na obszarze całego państwa. Ponieważ pierwszy spis ludności odbył się w r. 1921 oba te spisy dzielć będzie okres 10-letni, co przemawia za przeprowadzeniem tego spisu w roku bieżącym.

Powódź na Sycylii.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). Sycylja została nawiedzona olbrzymią klęską powodzi. Wciąż nadchodzą wiadomości o katastrofalnych następstwach tej powodzi. Na Plato Santo Noffrio utonęły cztery osoby. Zakłady wodociągowe zostały wskutek obniżenia się ziemi zniszczone. W mieście brak czystej wody do picia. Hotele położone w wyższych punktach miasta zostały zarekwirowane jako schroniska dla uciekinierów z części miasta położonych niżej. Z prowincji Catania nadchodzą wiadomości bardzo groźne. — Rozmiarów klęski do tej chwili nie można przewidzieć.

Nowy strzał w stronę Mussoliniego.

NOWY JORK, 24. 2. (PAT). Po niedawnym wystąpieniu przeciwko Mussolinemu generała Buttlera, prokurator generalny Stanów Zjednoczonych O' Briand wypowiedział publicznie słowa, które mogą wywołać nowe tarcia. O' Briand oświadczył mianowicie, że Stany Zjednoczone nie mają takiego rządu, jak Włochy, gdzie jedno słowo dyktatora może decydować o ogólnej obniżce cen.

Grupa robotników zasypała lawiną.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). Z Bazyli donoszą, że wskutek obfitych opadów śnieżnych, lawina śnieżna zasypała na odcinku Mittholz-Blause grupę robotników, pracujących nad oczyszczaniem drogi z zasp śnieżnych. Kilku robotników porwała lawina, zostali oni jednak uratowani, choć odnieśli ciężkie obrażenia. Spadające masy śnieżne uszkodziły komunikację telefoniczną, oraz przewody elektryczne, wskutek czego nastąpiło krótkie spięcie które spowodowało pożar gmachu poczt w Blauser.

DETEFON.

WARSZAWA, 24. lutego. (Pat.) Jak donosi ostatni numer tygodnika „Radio“ nowy odbiornik detektorowy, który pod nazwą „Detefon“ ukazał się niedawno w sprzedaży, przy dobrej instalacji antenowej pozwala nie tylko na doskonały odbiór z Warszawy, lecz i wielu stacji zagranicznych jak Budapeszt, Wiedeń, Langenberg, Sztokholm, Bukareszt, Stuttgart, Londyn, Wrocław, Królewice i innych.

P. PRYSTOR WYGŁOSI EXPOSE.

WARSZAWA, 24. lutego (tel. wł.). W Senacie na wtorkowym posiedzeniu minister przemysłu i handlu p. Prystor wygłosi exposé. Przemówienia p. Prystora sfery polityczne oczekują z dużym zainteresowaniem z uwagi na niezwykle kwalifikacje p. Prystora na stanowisku ministra przemysłu i handlu.

—o—

Wykonaniem
przepięknych
fotografii i portretów,
zdobyło sobie Aatelier fotograficzne
„VENUS“
Akademicka 24, tel. 38-08
chwalebna opinie

Wydalenie Albańczyków z Austrii.

WIEDEN, 24. lutego. (Pat.) — Północna wiedeńska postanowiła wydać z granic Austrii 12 Albańczyków, mianowicie 11 mężczyzn i jedną kobietę, zamachu Gjelossiego ponieważ jest prawdopodobne, że wiedziała ona o planowanym zamachu na króla. Wybór granicy do której mają być odstawieni, pozostawiono aresztowanym.

KROL SIĘ BRONIŁ STRZALAMI.

WIEDEN, 24. lutego. (Pat.) Obdukcja zwłok majora albańskiego Topolya, wykazała, że rana śmiertelna, którą otrzymał, pochodziła od kuli z rewolweru Gjelossiego. Gjelossi będzie tedy oskarżony o morderstwo. Śledztwo stwierdziło, że król Zogu po pierwszym strzale, oddanym przez zamachowców, dobył swego rewolweru i począł strzelać w kierunku napastników.

Wojna radjowa w Europie.

PARYŻ, 24. 2. (PAT). Dziennik „Figaro“ drukuje korespondencję z Warszawy Ireny Briarsa, która omawia rozwój radia w tej części Europy, podkreślając znakomitą sytuację geograficzną Polski dla słuchania różnych prądów europejskich.

Najlepsza w Polsce jest emisja z Francji. Wiadomości radiowe z Paryża zagłuszane są przez Berlin i Moskwę. Ta ostatnia zamierza jakoby wybudować stację nadawczą o sile 500 kilowatów, która zagłuszy ma stację warszawską, jedną z najsilniejszych dotychczas w Europie. Wisi więc w powietrzu swego rodzaju wojna atmosferyczna, wyścig na falach między zwiastunami pokoju i burzycielami istniejącego obecnie stanu rzeczy.

—o—

WNIOSEK O WYDANIE POSŁA KOMUNISTYCZNEGO.

WARSZAWA, 24. lutego. (tel. wł.) Ze strony prokuratora sądu okręgowego w Warszawie wpłynął wniosek do sejmiku o wydanie posła komunistycznego Rudzińskiego, który brał udział w pochodzie pod Pawiak w ubiegłą sobotę.

—o—

REWOLUCJA W PERU.

NOWY JORK, 24. lutego. (Pat.) Rewolucjoniści w Peru stali się panami położenia w południowym Peru. Do powstańców przylączyła się załoga dwóch krążowników.

—o—

HENDERSON W. PARYŻU.

LONDYN, 24. lutego. (Pat.) Ministrowie Henderson i Alexander, wraz z kilku wyższymi funkcjonariuszami ministerstwa spraw zagranicznych odjechali do Paryża, w celu odbycia konferencji z członkami gabinetu francuskiego, na temat kwestji morskich. Istnienie adzeła, iż wyjazd ten oznacza gwarancję uregulowania sprawy porozumienia Francji i Wielkiej Brytanji.

PARYŻ, 24. lutego. (Pat.) Ministrowie Henderson i Alexander przybyli do Paryża i udali się niezwłocznie na Quai d'Orsay, gdzie podjęli z Briandem i Demontem dalszy ciąg narad rozpoczętych w ubiegłym tygodniu przez rzeczoznawców.

—o—

Spełnienie ślubu narodowego.

Od jednego z Czytelników otrzymujemy następujący artykuł:

Dzięki wywiadowi z p. Fr. Karpińskim dowiedzieliśmy się, że na narodzie polskim ciąży dotychczas niespełnione ślubowanie względem Boga, które złożone zostało przez Sejm czteroletni.

Ślubowanie to polega na tem, że naród polski miał wybudować świątynię Opatrzności Boskiej.

Przygotowania do budowy tej świątyni — jak nam wiadomo — zostały już rozpoczęte. Tym, którzy pamiętali o ślubie naszych przodków i przypomnieli ją w odpowiednim czasie narodowi polskiemu, należy się wielkie uznanie.

Obecnie jednak, kiedy ślubowanie narodu zaczyna przeoblec się w realne szaty, nie od rzeczy będzie otworzyć społeczeństwu oczy na inne potrzebne sprawy, któreby bardziej zainteresowały szerszy ogół społeczeństwa i zaprzęgli go do wspólnej i wydajnej pracy.

Chodzi o to, czy nie dałoby się zrobić zamiany przedmiotu ślubowania, t. j. zamiast kościoła wybudować coś innego, a zarazem miłego Bogu.

Dzięki ofiarności narodu polskiego — mamy w Polsce dużo kościołów. Budowa Kościoła pamiątkowego w obecnym czasie nie wzbudzi takiego zainteresowania w narodzie polskim — wobec innych, bardziej pięknych braków — jak zainicjowanie budowy innego pamiątkowego gmachu, któryby zainteresował ogół bez względu na narodowość, religię lub partyjność i skłonił go do spełnienia ślubowania narodowego.

Zrealizowanie ślubowania narodowego w zmienionej formie byłoby oparte na ideowym podłożu ustroju życia chrześcijańskiego w myśl przesłanek nauki Chrystusowej o miłości bliźniego. — Niektóre chrześcijańskie narody, trzymając się ściśle tych zasad, budują gmachy i zakładają różne instytucje dobroczynne użyteczności publicznej, gdzie znekana i schorowana ludzkość znajduje przytułek lub schronienie.

Przez wystawienie pamiątkowego gmachu dla użyteczności publicznej przywołamy na pamięć naszą przeszłość dziejową i stworzimy zaczątek przyszłej działalności, która by polegała na konstytuowaniu raz rozpoczętego dzieła przez tworzenie w całym państwie różnych instytucji społecznych. Byłoby to impreza o charakterze stałym.

Z pomiędzy wielu zagadnień społecznych na pierwszy plan wysuwa się brak szpitali, przytułków dla ludzi niezdolnych do pracy, zakładów dla niemowląt, a w szczególności zakładów dla umysłowo chorych.

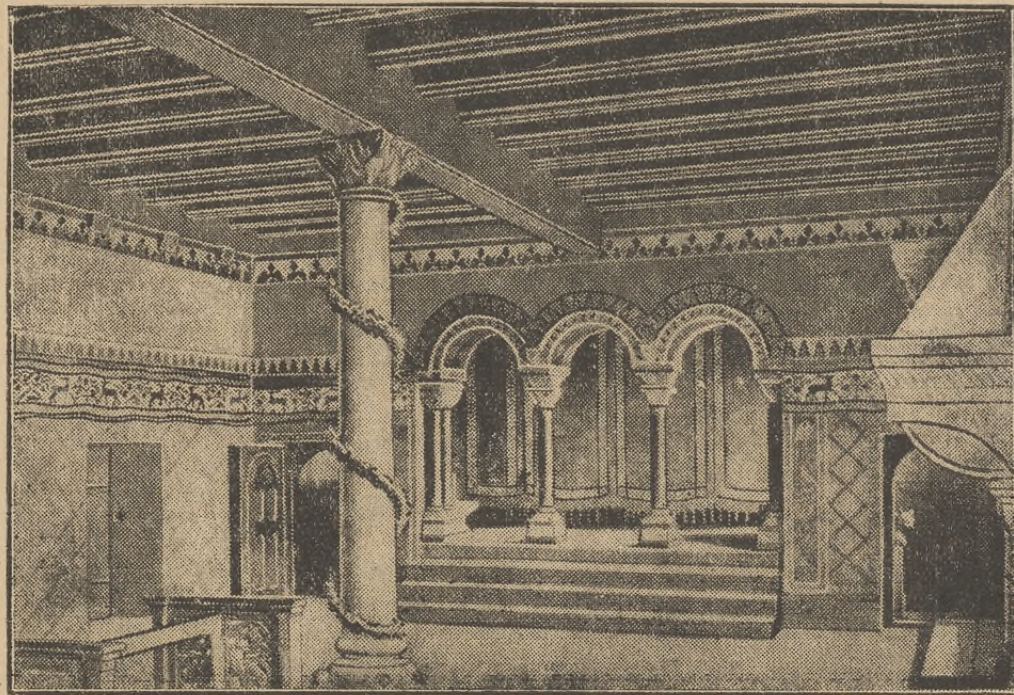
Szczególny nacisk przed innymi kładzie się na brak zakładów dla umysłowo chorych. Są to ludzie najbardziej nieszczęśliwi, a zarazem niebezpieczni dla otoczenia.

Z braku pomieszczenia w zakładzie chorzy waleśają się po świecie, zagrażając życiu i mieniu ludzkiemu i stają się ciężarem nie tylko dla swych najbliższych, ale także dla społeczeństwa.

Czy wobec tylu braków w ustroju socjalnym i tylu nieszczęść w narodzie mogą być jeszcze wątpliwości, w jaki sposób naród polski ma spełnić swe „Votum Narodowe“?

Michał Patkowski.

„Sala śpiewaków“ w Wartburgu,



gdzie w tych dniach zgromadzą się najwybitniejsi niemieccy poeci na turniej poetycki.

Indje krwawia.

Z Allahabad donoszą, że w Benares, świętym mieście buddystów, wybuchły znowu krwawe walki między muzułmanami i buddystami. W samym mieście zabito 20, a poraniono 82 osoby.

Jak tłumaczą hindusi, rozruchy przybrały bardziej groźniejsze rozmiary, gdy muzułmanie zażądali, aby podczas pogrzebu zamordowanego bławatnika muzułmańskiego, pozamykano na znak skrucy wszystkie sklepy. Hindusi nie chcieli zastosować się do tego żądania, co spowodowało, że w czasie przewożenia zwłok kupca Peszawar, muzułmanie napadli na sklepy otwarte, pobili handlujących i zniszczyli urządzenia sklepów.

Podczas tych wystąpień odwetowych pobito wielu przechodniów, nie mających

nic wspólnego z zatargiem.

Z obu stron padały gęste strzały. — Wedle tych samych źródeł hinduskich, strzelić miał do tłumu kilka razy wiceburmistrz miasta, mahometanin.

Wobec naprężonej sytuacji w mieście, po ulicach krążyły liczne patrole policyjne, ostatnio znacznie wzmocnione.

Według doniesień z Bombaju w okolicach miasta Tharawady, tłum miejscowej ludności zaatakował oddział policji w sile 40 policjantów. Podczas starcia policja użyła broni palnej i oddała kilka salw. 25 hindusów zostało zabitych, 1 policjant ranny. W miejscowości Mandan 50 nacjonalistów hinduskich napadło na mniejszy oddział policji, który również użył broni. — Trzech nacjonalistów zostało zabitych.

— To ratunek w najwyższej potrzebie!

Przysunęli pnia drzew do chaty, która wznosiła się o kilka metrów ponad ziemią i Gorjui pierwszy wspiął się do drzew.

— Tu jest kłódka! Do stu diabłów!

— Podaj mi siekiere!

— Wywal drzwi plecami! Gorjuj wcisnął drzwi, tak, że z trzaskiem się poddały. Droga była wolna.

— Waranku! — zawołał Gorjuj niezwykle uradowany — chwalcmy Boga, kasszy, suchary, ile tylko dusza zapagnie! Niech cię diabli porwą!

— Rzuć mi je na dół!

— Wódka, wielki Boże, wódka!

— Gorjuj wywijał flaszkę blaszaną.

— Doprawdy wódka! — wrzeszczał Warnak oszalały i kręcąc się, jak bąk.

— Zejd żpředko, kochany towarzyszu!

Jest zimny wieczór jesienny, w płomieniach zachodzi wielka gwiazda dzienne; ogień słoneczny gaśnie. Zębiaste sylwety drzew szpilkowych odcinają się od białawo-zielonego, zimnego firmamentu. — Zapanowała ołowiana cisza.

Wódki niewiele było, ale jadło wytworzyło w nich pewnego rodzaju oszołomienie. Warnak sapie i parska. Miłe ciepło, wytworzone przez alkohol, przepływa przez jego żyły, przez całe ciało.

Warnak uderza się w nage pierś: „Towarzyszu!“ — Płacz. Kosmata pierś pokryta jest brudnymi krostami. Wyda się, jak gdyby była z gliny. Na szyji wisi na sznurku Krzyżyk.

— Najdroższy Towarzyszu! — parska kilkakrotnie, sływa po jego pomarszczonej twarzy, obejmując Gurjuja.

— Chodź, ucałujmy się, kocham cię, bardzo cię kocham! Naprawdę, och!

Zbliża twarz swoją do twarzy towarzysza i przyciskając do niej usta, okrywa ją w pocałunku... śliną. Obojetnie Gorjuj pozwala wszystko z sobą robić.

Wła! przez przełyk znaczną rację wódki. Teraz ogarnął go smutek. Płaczliwie mu na duszy.

— Mój najdroższy... na Boga... mało brakowało, a byłibyśmy wzajemnie pomordowali się, to było dzieło diabła!

— Sameś zjadł całego ptaka!

— Tak jest, psem jestem, diabłem! Możesz mi dać w skórę! Kochany, kochany Towarzyszu!

— Niech cię dżuma porwie! Już zdychałem...

Zołądek napchany jak pełny wór owsa. Gorjuja opuszcza gniew, staje się łagodnym; jego sino podkręcone oczy uśmiechają się. Siedzi z wyduętym brzuchem, pomrukuje i kołysze się górną częścią ciała. Ale serce boli. Nażarci i spici kładą się dokoła ogniska. W braterskiej zgodzie i z nieograniczoną ufnością leżą ciasno obok siebie.

— Braciszku!

— Jesteś moim aniołkiem... Pięciu ich odeszło było z płuczkami złota, a trzech innych także gdzieś tu było. Musieli się ukrywać, słyszało się ich szepty.

(Dol. nast.)

Sowiety ciągle przygotowują się do wojny.

LENINGRAD. — W tych dniach odbyło się w Moskwie pierwsze posiedzenie nowo obranego sowieckiego, które miało charakter manifestacji, z powodu wystąpienia na niem dowódcy floty sowieckiej na Bałtyku, Wiktorowa.

Wiktorow złożył sprawozdanie z działalności floty, którego wysłuchano stojąc, by zaznaczyć tem, jak wielkie znaczenie przypisuje się armii morskiej. W przemówieniu swem wskazał Wiktorow, że flota bałtycka „kroczy drogą wiodącą do wzmocnienia swej zdolności bojowej“.

„Piąty rok piąteletki — mówił Wiktorow — zamknie morskie przejście do Leningradu obcym flotom, a jeżeli dany będzie rozkaz walki, zostanie on natychmiast wykonany“.

Następnie wysłano pozdrowienia do Stalina, Kalinina, Woroszyłowa i Gorkiego. W telegramie do Stalina powiedziano: „Dzielo Lenina znajduje się w zaufanych rękach proletariatu. Nasze sukcesy na polu industrializacji waństwa i wielki wzrost rewolucyjnego ruchu w państwach kapitalistycznych, przyspieszą zwycięstwo światowej rewolucji proletariackiej“.

Sklepy fabryczne - czy spółdzielnie?

W niektórych ośrodkach przemysłowych, głównie na terenie Łodzi, przemysłowcy zakładają sklepy fabryczne, w których robotnicy zmuszani są nabywać towary, i to nie tylko pierwszej potrzeby, ale i inne. Towary wydawane są na t. zw. bony, których wartość fabryka następnie potrąca z zarobków robotniczych. Jest to przede wszystkim oczywiście rozszerzanie niezdrowego kredytu wśród sfer najbiedniejszych. Następnie sklepy fabryczne rozbijają robotnicze spółdzielcze organizacje spożywców, osłabiając w rzeszach robotniczych zrozumienie czynnika samopomocy społecznej. Czynnik ten, ze względów wychowawczych, ma olbrzymie znaczenie. — Należy zaznaczyć, że robotnicy z niemożnością ustosunkowują się do sklepów fabrycznych i starają się, jak mogą, popierać własne sklepy spółdzielcze. Dowodem tego jest fakt, że spółdzielnie robotnicze w roku ubiegłym, w stosunku do poprzedniego, straciły zaledwie 3 procent obrotów.

Ponadto stwierdzić należy, że sklepy fabryczne zazwyczaj dążą do zniżania cen, ale tylko dlatego, żeby stworzyć pretekst do obniżania zarobków. Kiedy to następuje, tracą moc przyciągania i najczęściej przestają istnieć.

Królowa piękności - mężczyzną!

Dzienniki budapesteńskie donoszą, że z powodu końca karnawału, stolica Węgier wybrała „królową piękności“. Po obwołaniu tej „bohaterki“ podczas jej prezentowania publiczności na estradzie, „królowa“ szybko ręką zdjęła perukę i — okazała się mężczyzną.

W. SZISZKOW.

Klondyke sowiecka.

(Ciąg dalszy).

— Wymos się do diabła!

— Dajże mi cokolwiek, choćby wnętrzności, bodaj kiszeki! Czy chcesz wszystko sam zeżreć?

Warnak rozgryza zębami kilka kostek kaczki i bez słowa grozi mu pięścią.

Gorjuj wdycha, jest zupełnie bezsilny, bliski omdlenia. Odwraca się i ramieniem opiera się o świek.

— Patrzcie, świnia płacze — myśli Warnak, podczas gdy osłupiałym wzrokiem wbijał zęby w serce ptaka. Przyczem trzęsąc głowę to w jedną to w drugą stronę, jak pies, poknął resztę odrazu.

Ostatnim wysiłkiem okryła Gorjuj kawał drzewa:

— Jaktó, ty draniu; nic mi nie dajesz, nic mi dać nie chcesz?

Warnak wypuszcza z rąk kostki kaczki i chwytając siekiere:

— Zbiję cię na miazgę, ty djabło, zabiję cię!

— Tak? — Warnak kryje się za drzewo: „Spróbuj mnie schwytać“.

Niemniej trwożliwie ogląda się za siebie. Gorjuj idzie wprost ku niemu i podnosi polano ponad swą głowę. Migiem Warnak odskakuje poza szeroki świek, którego pień dwóch ludzi zaledwie objąć

potrafi. Gorjuj postępuje za nim, zgrzytając zębami.

— Precz z pałką! — woła Warnak. Mój topór jest silniejszy!

— To nic nie znaczy, jednym ciosem rozbiję cię na miazgę!

— Precz z tem!

— Odpokutujesz to. Ty zarazo!

Warnak biegnie w kółko dokoła drzewa. Pałka Gorjuja uderza w świek tak, że gałęzie uginają się. Warnakowi wydaje się, że iskry leżą z pnia. On mnie zabije, — ten djabło — myśli.

Z wściekłości oczy Gorjuja nabiegły krwią.

— Zatrzymaj się! — krzyknął nagle Warnak i wyskoczył z drzewa.

— Wstrzymaj się, czyż nie widzisz, niebawem obaj będziemy nasyceni? Ot, tam stoi chata z prowiantem!

— Gdzie?

— Tam w zagłębieniu za drzewami.

— Zalóż siekiere za pas!

— Rzuć pałkę!

Z zacięłością biegną ku zagłębieniu, gdzie, jak gdyby otoczony kolumnami stał drewniany domek między olbrzymami drzew, służący za spichlerz.

Dni październikowe przed sądem w Stryju.

Stryj, w lutym.

Po pamiętnych dniach październikowych w r. 1929, gdy w Sejmie i w Szpitalu Ujazdowskim zebrały się dwie grupy oficerów, kursowały między robotnikami Okręgu podkarpackiego ulotki wydane w formie biuletynów, zawierające opis ówczesnych zajęć w Sejmie pod tytułem „Odparty zamach na Sejm“.

Dnia 16. lutego b. r. stanęli przed Sądem powiatowym w Stryju podpisani jako oskarżeni o rozszerzanie powyższych biuletynów, przez co mieli popełnić występki rozszerzania świadomości fałszywych wieści, mogących wzbudzić niepokój publiczny (§ 308. k. k.).

Obrona oskarżonych zaofiarowała już na samym wstępie rozprawy, która ciągnęła się przez blisko półtora roku, dowód z świadków prof. Stefana Dąbrowskiego, posła St. Pajaka, b. marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego, aktów nadzwyczajnej Komisji Sejmowej dla zbadania zajęć październikowych oraz ówczesnych dzienników politycznych na okoliczność, iż zajęcia opisane w inkryminowanym biuletynie miały rzeczywiście miejsce i że opis tych zajęć jest zgodny z prawdą, oraz że oskarżeni na wszelki wypadek dostatecznie mieli podstawy uważać opis tych zajęć zawarty w biuletynie za prawdziwy, że zatem działali co najmniej w dobrej wierze.

Program radiowy

ŚRODA, 25-go lutego.

- 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.00—15.00 Przerwa.
- 15.00 Tr. z Warszawy. Komunikat gospodarczy.
- 15.20 Przerwa.
- 15.35 Lwowski kwadrans harcerski.
- 15.50 Tr. z Warszawy. Radiokronika dr. Marijana Stępczaka.
- 16.15 Tr. z Warszawy. 1) Kwadrans dla najmłodszych: „Mecz saneczkowy“ opowiadanie p. A. Pmon. 2) Program dla dzieci starszych: Feljton Stanisława Karwickiego pt. „Tajemnice dna morskigo“.
- 16.45 Płyty gramofonowe.
- 16.50 Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Halny Górskiej.
- 17.05 Płyty gramofonowe.
- 17.15 Tr. z Warszawy. „Bitwa pod Grochowem“ wygl. kpt. dypl. Juliusz Kozłowski.
- 17.45 Tr. z Warszawy. Koncert orkiestry P. R.
- 18.45 Rozmaitości.
- 19.10 Tr. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencja bieżąca o m. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.
- 19.25 Płyty gramofonowe.
- 19.40 Tr. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny.
- 19.55 Płyty gramofonowe.
- 20.00 Tr. z Warszawy. „Napoleon w oświeśle- niu Męceńskowskiego“ wygl. prof. Henryk Mościcki.
- 20.15 Tr. z Warszawy. Feljton pt. „Od mitry do corridy“ wygl. p. Wacław Rogowicz.
- 20.30 Tr. z Warszawy. Koncert Stow. Miłoś- ników Dawnej Muzyki, z Konserwatorium Warszawskiego.
- W przerwie transm. z Warszawy. Kwadrans Interacki. Nowela Tadeusza Rittnera pt. „Mur między nami“.
- 22.15 Tr. z Warszawy. Red. Jan Ignacy Targ wygl. „Tęsknota za słońcem“.
- 22.35 Kazimierz Ostrowski odśpiewa, dumki i romanse (tenor) akompaniuje p. Tadeusz Seredyński.
- 22.50 Tr. z Warszawy. Komunikaty.
- 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Bagateli we Lwowie. Koncert zespołu Alfreda Maładyty.

„KWADRANS LITERACKI“.

W tygodniu bieżącym w dziale radiowych „Kwadransów Literackich“ usłyszymy dwóch autorów polskich: Adolfa Dygasńskiego, „Poll- skiego Kiplinga“ jednego z najgłębszych już nie tylko polskich, ale i światowych znawców duszy zwierzęcej — oraz Tadeusza Rytnera. Polaka, który podobnie jak Conrad przedewszys- tkiem w obym tworzy języku. Dnia 22 lute- go r. b. w przerwie koncertu wieczornego wy- głoszony zostanie fragment Dygasńskiego pod tytułem „Kłótnia małżeńska“ z powieści ludowej „Dramaty Lubadzkie“. Dnia 25 lutego b. r. u- słyszymy groteskową opowieść Rytnera pt. „Mur między nami“. Tematem jej jest wypadek, na którego tle wysnuto plotkę o samobójstwie.

„DJABEL I KARCZMAR“ NA FALI RADIO- WEJ.

Jeżeli w ostatniej chwili jakiś złośliwy cho- chlik nie wda się w tę sprawę, spodziewać się możemy w dniu 26 lutego jednego z najpiękniej- szych słuchowisk radiowych, obfitującego w wy- sokie wytwory radiofoniczne i odznaczającego się dużą wartością literacką. Usłyszymy mianowicie „Djabła i karczmar“ p. pióra znakomitego pisa- rza Stefana Krzywoszewskiego w radiofonizacji Stanisława Dunin-Karwickiego i w opracowaniu muzycznym Michała Kondrackiego, oraz w wy- konaniu pp. Gryf-Olszewskiej, Bogusława Sam- borskiego Boelke'go i innych. Spodziewać się można, że słuchowisko to zgromadzi całą Polskę radiową przy odbiornikach.

Sąd pominął dowody ofiarowane przez obronę i ogłosił wyrok, zasądzały pierw- szego oskarżonego tow. Stanisława Han- dlera na miesiąc aresztu ścisłego, zaś wszystkich innych uwolnił od winy i kary.

Rzecznik prokuratury zgłosił odwo- łanie od wyroku uwalniającego zaś obrona zgłosiła odwołanie od wyroku zasądza- cego tow. Stanisława Handlera.

Epilog sprawy rozegra się przed Są- dem Okręgowym w Stryju jako odwoław- czym.

Podpisani oskarżeni wyrażają niniej- szemu swemu obrońcy adwokatowi Dr. Izy- dorowi Moldauerowi podziękowanie za piękną obronę.

Stanisław Handler, Stanisław Soko- łowski, Józef Schmidt, Stanisław Gudź, Stanisław Romanowski, Józef Imiola.

Wilkins i jego żona,



który przedsiębiorca niezwykle śmiałą podróż w łódź podwodnej do bieguna północnego.

Sprawy emigracyjne.

O ty ziemio polska tak bogata!
A dla własnych dzieci nie masz chleba!
(K. Ujejski).

EMIGRACJA DO BRAZYLII.

Jak się dowiadujemy z Syndykatu Emigracyjnego, emigracja rodzin rolni- czych do Brazylii nie jest ograniczona, o ile rodziny te jadą na osadnictwo na tereny Towarzystwa Kolonizacyjnego do kolonji „Orzeł Biały“, w której osiedliło się dotychczas już ponad 100 rodzin pol- skich. Pierwszy transport w roku bieżącym polskich emigrantów na kolonję „Orzeł Biały“ wyruszy 28. marca z Gdyni.

Każda rodzina kolonistów otrzymuje działkę ziemi, wynoszącą 25 hektarów (przeszło 45 morgów). Rodziny, składa- jące się z 6 osób zdolnych do pracy (w wieku od 13 do 50 lat) mogą otrzymać około 100 morgów ziemi. Cena działki ziemi o powierzchni 25 hektarów wynosi przy zapłaceniu gotówką 3.325 złotych, licząc po 133 zł. za 1 hektar, a przy spłaceniu na raty, działka kosztuje 4.000 zł. bez procentów, czyli po 160 zł. za hektar. Jeśli kolonista bierze działki na raty, to przy podpisywaniu umowy kolon- nista musi wpłacić zadatek na ziemię w sumie 2.000 zł. Resztę należności spłaca w ciągu 6 lat, przyczem pierwsza rata może być wpłacona dopiero po 4-ch la- tach, od chwili objęcia osady. Każdy kolonista otrzymuje działkę ziemi zaraz po przybyciu na kolonję. Po spłacie całej na-

leżności, kolonista otrzymuje pełny tytuł własności. Wszelkie koszty związane z po- miarami działki, oraz koszty notarialne, ponosi Towarzystwo Kolonizacyjne.

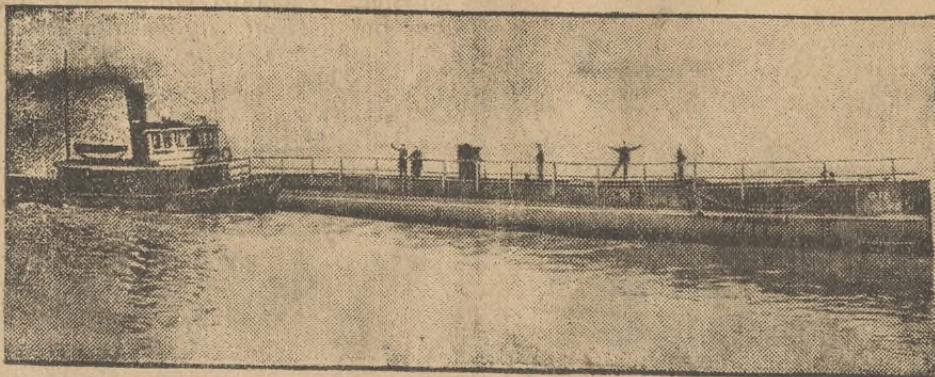
GDY SIĘ EMIGRUJE DO ST. ZJEDNOCZONYCH.

Syndykat Emigracyjny komunikuje: W związku z podawaniem przez prasę informacji o wymaganii umiejętności czy- tania i pisania przez konsulat amerykański od żon i dzieci, wyjeżdżających do me- żów i rodziców, obywateli Stanów Zjedno- czonych Am. Półn., Syndykat Emigracyjny informuje, że żony, udające się do mężów mogą nie umieć czytać i pisać. Chłopcy, udający się do rodziców, o ile nie ukoń- czyli 16 lat również mogą być analfabetami, o ile jednak przekroczyli ten wiek, wów- czas przy udzielaniu wizy poddawani są w konsulacie amerykańskim egzaminowi z umiejętności czytania i pisania. Dwie- częta natomiast bez względu na wiek mogą być analfabetkami.

ŁÓDZIĄ PRZEZ MORZA I OCEANY.

LONDYN. W ubiegłym tygodniu powrócił do Glasgowu sr. Humbert Munton, który w ro- ku 1927 wyruszył śladami słynnego Allan Ger- baulta na podbój mórz i oceanów, w małej, żaglowej łódce. Po opłynięciu całej kuli ziem- skiej, wzdłuż Oceanu Spokojnego i Atlanty- ckiego wyładował śmiały żeglarz w Glasgowie, witany owacyjnie przez tłumy rodaków.

Łódź podwodna „Narutilus“



na której znany podróżnik Wilkins zamierza odbyć podróż do bieguna północnego.

Co się dzieje w Kałuszu?

Pan inspektor „koncentracji“.

Z chwilą ukończenia budowy t. zw. „koncentracji“ w firmie „Tesp“ w Ka- łuszu, okazało się, że nie można jej uru- chomić. Wówczas obecny kierownik zwracał się z prośbą do robotników, by ro- botnicy, starali się intensywną pracą przy- czynić do jej uruchomienia, a poprawi się ich praca i płaca. Robotnicy, podnieceni obietnicami kierownika, a równocześnie rozumiejąc, że uruchomienie „koncentra- cji“ nie tylko leży w ich interesie, a także w interesie społeczeństwa i „Tesp“, wy- tężyli wszystkie siły i „koncentracja“ dzie- ki ich pracy została uruchomiona.

Pracowali wówczas w najgorszych warunkach, narażali życie na niebezpie- czeństwo. Były wypadki, że tracili nogi, łamali ręce, wielu z nich uległo popa- rzeniu oraz potłuczeniu i t. d. i t. d. Dziś ten sam p. kierownik stuje do nich

represję. Pan ten przetrzuca ich w pracy z miejsc a miejsce, obniża im kategorię płac i t. d. Jeżeli który z nich ma odwagę upomnieć się o należyte traktowanie, po- wiada: „Nie podoba ci się, to marsz za bramę! a na twoje miejsce będzie stu“. Ale zapomina, że dzięki tylko tym ro- botnikom pobiera dziś wysoką gażę i zaj- muje stanowisko kierownika. Zapomina także, że przedtę można jego zastąpić, bo nie posiada należytego wykształcenia w swoim zawodzie.

Jego stanowisko, z pewnością mogą zająć inżynierowie z dyplomami, którzy obecnie są jego podwładnymi i z pew- nością lepiej by prowadzili „koncentrację“. Ale robotnika „koncentracyjnego“ nowo przyjęty robotnik nie przedko zastąpi. Do czasu jednak dzban wodę nosi...

Górnik.

Afera p. Straussa.

Niedawno temu, mieszkańcy Kałusza zostali zaalarmowani wiadomością, że na polecenie władz sądowych został aresztowa- ny inspektor policji miejskiej, Adolf Strauss, za nadużycia, związane z inż. Styksą z Lwowa. P. Strauss — to jeden z filarów miejscowego B. B., hurra patriota polski w niemieckiej skórce — po polsku rozmawia tylko tam, gdzie tego wymaga konieczność, — a Polaków chce uczyć pa- triotyzmu. P. Strauss należy także do tych, co podczas wyborów do Sejmu układali afisze jak następuje: „Mieszkańcy Kału- sza, przynosimy Wam „radosną nowinę, nasz kochany burmistrz i rejent Sokół kan- dyduje z listy B. B. do Sejmu“ i t. d. Ale nie wie p. Strauss, jak mieszkańcy kałuscy cieszyli się tą nowiną gdy został aresztowany inspektor policji. Cieszyli się i dalej żyją w nadziei, że dowiedzą się ciekawych rzeczy związanych z aresztowa- niem tegoż pana. Dowiedzą się naresz- cie, jak wygląda gospodarka miejska pod rękami „kochanego rejenta“ a obecnego posta do Sejmu, za którego rządów są obciążeni dużymi podatkami miejskimi i na rozkaz muszą kupować truciźne na szczury, bez względu czy szczury są czy nie.

Tymczasem p. Strauss został wy- puszczony na wolność. I mimo że docho- dzenia są w toku, pełni nadal służbę. To też mieszkańcy kałuscy czekają z wiel- kiem napięciem, jak się skończy ta afeta.

Górnik.

Józef Segeta.

mistrz krawiecki, powszechnie ceniony obywatel we Lwowie zmarł w ubiegłym tygodniu w 71 roku życia.

W latach młodzieńczych zmarły żywo in- teresował się ruchem socjalistycznym i robotni- czym. Należał do tych już obecnie niewielu żyją- cych założycieli Partii Socjalno - demokratycznej we Lwowie. Tak w partii jak i w zawodzie pra- cował gorliwie i niezmiernie dla ruchu i życia robotniczego.

Pozostawił po sobie najlepsze wspomnienia, dowodem czego był tłumny udział w pogrzebie zmarłego.

Z sali koncertowej.

Wieczór taneczny

Ireny de Strozzi.

Występy artystki baletu lwowskiego p. Ire- ny de Strozzi zawsze się spotykały z uzna- niem publiczności teatralnej, która z czasem, nabrawszy przekonania o jej wielkim kunszcie tanecznym w „Carmen“ i „Aldzie“ zaczęła się dziwić, że kierownictwo baletu tak rzadko daje jej sposobność do większych solowych wy- stępów. Nie mogąc być bezczynną, doskonała ta artystka opuszcza scenę lwowską, ale przedtem urzędza w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. wła- sny wieczór taneczny, by się zaprodukować swym artystyzmem w szerszym znaczeniu.

P. Strozzi posiada wymowną mimikę, czar uroku w ruchach i pozach a wysoko wydosko- nalona technika tańca na palcach, wyjątkowa uroda i temperament sceniczny nadają każdej jej kreacji scenicznej znamię wysoce charaktery- styczne. P. Strozzi produkowała się w tań- cach jugosłowiańskich w oryginalnym kostjumie, tańczyła walcia biedermierowskiego, lecz najś- nięjsze wrażenie wywarła „Umierającym łabe- dziem“ gdzie melodia, rytmika i harmonia prześlicznej muzyki Saint-Saens'a miała w in- terpretacji tańca tej wybitnej artystki trafny, poetyczny wyraz. P. Strozzi wyjeżdża zagranicę a balet i publiczność tracą w niej pierwszorzę- dną artystkę.

Grd.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy

B. sen. Chimeczyn i tow. przed sądem.

Bogata ciotka - pieniądze w kłozecie.

Wczoraj zeznawał jako pierwszy oskarżony b. sen. Chimeczyn. Zaprzecza zarzucanych mu przez akt oskarżenia wystąpien nie wygłaszał przemówień antypaństwowych nie był żadnym komunistą, wogóle pracę jego cechowała zawsze lojalność względem państwa. Jednym słowem zeznania b. sen. Chimeczyna wypadają bardzo błado, a tłumaczenia jego raczej kompromitują dalszych oskarżonych — sam tylko jest niewinny a druki znalezione u niego, z małymi wyjątkami to widocznie zostały przez policję podrzucone. Reszty znalezionych druków u niego nawet nie czytał, i nie wie, co tam było napisane.

W sprawie kradzieży gotówki w Stow. stoł. „Zgoda”, twierdzi, że jest to szantaż polityczny, że strony PPS., gdyż pieniądze tych wcale nie wziął.

Na pytanie dlaczego zachowywał się niewinny, gdy zastano go w lokalu krytycznego dnia, twierdzi, że nie przypomina sobie by zachowywał się niewinny.

BOGATA CIOTKA P. SENATORA.

Ponieważ w czasie śledztwa usiłował wręczyć żonie swej gryps, z którego dowiedziano się, że 2.100 zł. złożonych jest w kłozecie, przewodniczący zapytuje dlaczego pieniądze te chował w kłozecie — odpowiada. Żona moja miała bogatą ciotkę od której pieniądze te dostała.

„Pacyfikacja” Małopolski.

WARSZAWA, 24. lutego. (tel. wł.) Biuro wykonawcze II-ej międzynarodówki zwołało sesję Komitetu Wykonawczego do Zurichu. Na porządku dziennym znajduje się m. in. wniosek ukraińskich socjal. demokratów w sprawie zajęcia stanowiska II. międzynarodówki wobec pacyfikacji Małopolski wschodniej.

W obradach ma wziąć udział delegat ukr. socjal. demokratów dr. Fedenko.

Kobieta na fotelu elektrycznym.

ROCKVIEW. (Pensylwania). 24. lutego. Po raz pierwszy w historii Pensylwanii zużyto się dziś wykonanie wyroku śmierci na kobiecie.

Na fotelu elektrycznym uśmiercona została Irena Schroder, a bezpośrednio po niej przyjaciela IGien Dagur.

Oboje zostali skazani a śmierć za zamordowanie podoficera policji.

Pani Schroder ostatnią noc przed egzekucją spędziła w ten sposób że czytała humorystyczne dodatki z wczorajszych niedzielnych pism, zaś Dagur przez całą noc pisała swoje pamiętniki.

Brewerje amerykańskie.

LITOSCIWI BANDYCI.

NOWY JORK. — Sześciu bandytów uzbrojonych w rewolwery i ręczny karabin maszynowy dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na członków sycylijskiego towarzystwa pomocy biednym na posiedzeniu tegoż w lokalu, w Brooklynie. Bandyty pozabierali uczestnikom zebrania pieniądze zegarki, pierścionki i wszystkie wogóle kosztowniejsze przedmioty, jakie mieli oni przy sobie.

Następnie dla udaremnienia pościgu bandyci zmusili całe grono, składające się z 27 osób do zejścia spodni. Gdy spodnie zrzucano na kupę pośrodku sali, kilku bandytów chciało i tę część łupu zabrać z sobą, ale sprzeciwili się temu inni, dowodząc, że narażenie rodaków na przeziębienie nie leżało przecież w ich programie. Pościg za bandytami nie dał żadnych wyników.

W KRAJU PROHIBICJI.

NOWY JORK. — Agenci prohibicyjni dokonali w lokalu dawnego browaru T. Briggsa rewizji, gdzie zamiast pustych kuf po piwie znalazli liczne pełne beczki spirytusu i wielki aparat do dystrybucji alkoholu. Zapasy alkoholu i urządzenia w tej wielkiej gorzelni tajnej przedstawiają wartość miliona dolarów. Aresztowano przy pracy personel gorzelni w liczbie 12 osób.

Wnętrze dawnego browaru zalanego potokami światła elektrycznego, przedstawiało się imponująco medziane kotły i węzownice rzuciły złote blaski na ciemniejsze, ale czyste utrzymane rury łączące aparaty z kotłem parowym a mające kilka mil długości, jak stwierdza to spisany na miejscu protokół.

W kieszeni aresztowanego w gorzelni Blackmana znaleziono 46.000 dol., przeznaczonych na sobotnie wypłaty.

TESKNOTA DO MĘŻÓW.

NOWY JORK. — Około 200 kobiet cudzoziemskiego pochodzenia, ale mających papiery obywatelskie zebrało się na wiecu, by zaprotestować zbiorowo przeciw krzywdzie, jaka im się dzieje polegająca na tem, że nie mogą sprowadzić mężów z zagranicy i skutkiem tego skazane są na przymusową separację, pomimo że są obywatelkami.

Kobiety te zwiedzając w ostatnich latach swe kraje ojczyste powychodziły tam zamaż, licząc na to, że wrócą do Stanów Zjednoczonych z małżonkami. Konsulowie amerykańscy odmówili jednak wiz.

W wyniku obrad uchwalono założenie związku „Żon — obywatelek”.

Większość uczestniczek wiecu utrzymuje się własną pracą, ma nawet oszczędności po 3 do 5 tysięcy dolarów i więcej, wobec czego mężom ich nie groziłby w razie przyjazdu brak środków do życia i nie mogłoby stać się ciężarem dla społeczeństwa amerykańskiego.

Przew.: A któryż uczciwy człowiek chowa pieniądze w kłozecie?

Osk. Dlatego tak schowałem pieniądze gdyż policja robiąc rewizję powiedziałaby, że dostatek je od komunistów.

Zeznania Michała Putka, Fiałkowskiego Wł., Wasyla i Iwana Wożnych brzmią mniej więcej jednak. Do winy nie poczuwają się, aresztowano ich, niewiedzą nawet za co?

Jedynie zeznania Osypa Bukszowanego składane są po męsku. Bukszowany do winy zarzucać się nie poczuwa. Do „Mopru” (Międzynar. Org. pomocy więźniom) nie należał, ale ponieważ „Selrobu” otworzył fundusz na pomoc więźniów więc była u niego lista zn agłówkiem: „Lista składkowa na rzecz ofiar faszystowskiego reżimu”.

Zapytany przez prokuratora dokąd odprowadzono pieniądze z listy składkowej (1300 zł.) nie daje odpowiedzi.

Również zapytany przez prokuratora, czy uważa członków „Selrobu” za rewolucjonistów odpowiada twierdząco.

Dziś zeznają świadkowie.

Następca tronu włoskiego

rozszedł się ze swoją żoną.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, z jak wielką ceremonią odbył się w styczniu ub. roku ślub następcy tronu włoskiego Humberta z księżniczką belgijską Jose. Zaledwie rok minął, a nadchodzi wiadomość, że Humbert rozszedł się ze swoją żoną.

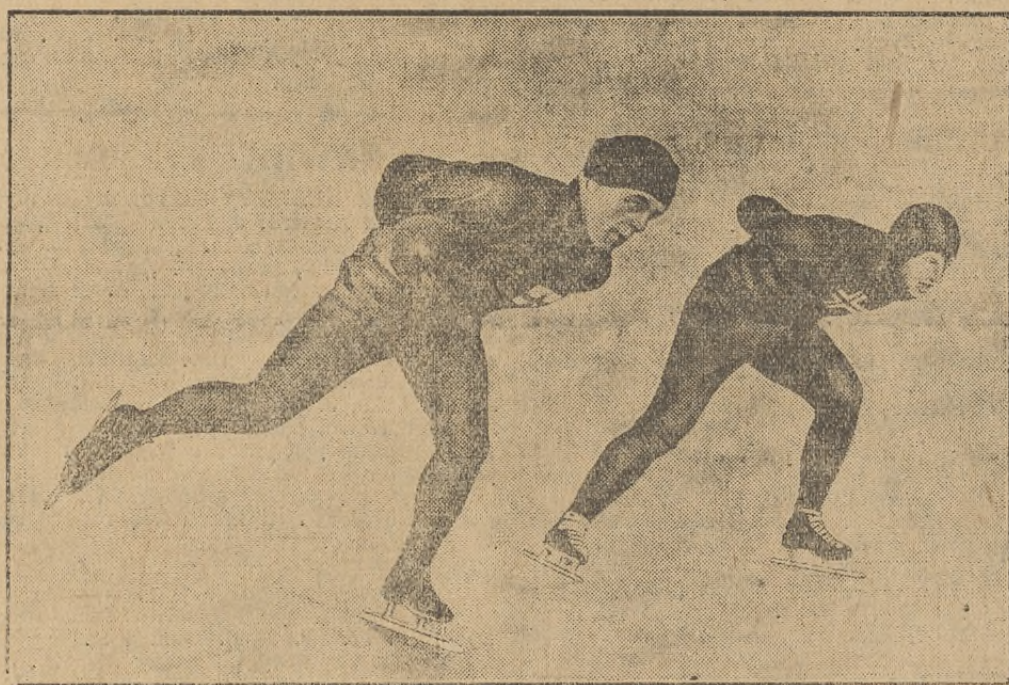
W jednym z hotelów w Nizy, pomiędzy Humbertem a jego żoną nastąpiła kłótnia tak ostra, że doszło do zupełnego zerwania.

Księżę Humbert wyjechał z hotelu w towarzystwie pewnej pięknej kobiety o której względu ostatnio się ubiegał.

Podobno król włoski starać się będzie u papieża o unieważnienie małżeństwa.

Jak widać ks. Humbert poszedł śladami b. następcy tronu, a obecnie rumuńskiego króla Karola.

Zawody łyżwiarские



o mistrzostwo świata rozegrane zostaną w tych dniach w Helsingforsie (Finlandja). Na rytmie na prawo: dotychczasowy mistrz, Norweg Starksrud na lewo najgroźniejszy jego konkurent, były mistrz światowy, Finlandczyk Thunberg.

Tajemnicze zaginięcie chorego człowieka

PARYŻ, 24. 2. (PAT). W kolonii angielskiej w Paryżu panuje wielkie zaniepokojenie z powodu tajemniczego zaginięcia 36-letniego syna bogatego bankiera londyńskiego Marcina Reya, który jako cierpiący na silną bezsenność, został przed kilku tygodniami umieszczony w jednej z tutejszych klinik neurologicznych. Rey poprosił o pozwolenie wyjścia, a ponie-

waż regulamin nie sprzeciwia się temu, udzielono mu pozwolenia i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Wszczęte poszukiwania nie dały dotychczas żadnych wyników. Istnieje obawa, że pod wpływem nagłej utraty pamięci błaka się on po Paryżu, nie mogąc dać o sobie żadnych ścisłych wskazówek.

Samobójstwo ucznia w szkole.

DOLINA, 24. 2. (tel. wł.). Dnia 22. b. m. ukarany został 17-letni uczeń VI klasy gimnazjalnej tutejszego prywatnego gimnazjum im. Krasieńskiego, Boruch Horowitz r. Wirt przez jednego z profesorów owego zakładu 7-godzinny karcerem za rzekome niesforne zachowanie się w dniu 20 bm.

Horowitz, który uchodził za wzorowego ucznia, tak się przejął tą karą, że w czasie odbywania karceru powiesił się w sali sądowej.

Tragiczne to zdarzenie wywołało wstrząsające wrażenie w Dolinie.

Niema pieniędzy i złodzieja.

Niema to, jak być kasjerem w Kasie chorych choćbyś bracie coś tam „na lewo” z pieniędzmi — włos ci z głowy nie spadnie. Bywały „karjery” za czasów pierwszej komisarzowszyny od Lecha czy Popiela wywodzący się, brali ciepłą ręką ile było można i szła... każdy był przy (N) nadziei bo nie wypadła przecie zasługa o 1863 roku zaliczać i wśadać za tę parę tysięcy do kryminału. Ale niema kasa szczęścia za czasów komisarzy netylko do kasjerów, ale i do ludzi.

Ostatnie sprzeniewierzenie jest tego rodzaju że trudno dociec czy kasjer czy buchalter, czy wreszcie woźny je „spręparował”. Ale skrupiło się na kasjerze Hula Józefie. Stawał on oskarżony o sprzeniewierzenie 9 tys. zł. w czasie swego urzędowania. Winy nie można mu było udowodnić, przeto Trybunał pod przewodnictwem s. s. o. Bendaszewskiego w osk. prok. Ogonowskiego wydał wyrok uwalniający. Bronił adw. dr. Akier.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc marzec 1931.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 5 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do dnia 10-go marca 1931 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Fatalizm „czerwonej wstęgi”.

BUDAPESZT. Przed tygodniem — jak pisma doniosły — zostało odrzucone zażalenie Beli Erdely'ego, skazanego na dożywotnie więzienie za zamordowanie aktorki Anny Forgacs. Kaprys losu chciał

jednak, że prawie równocześnie zdarzył się tragiczny wypadek, który ma bezpośredni związek z tragedją Erdely'ego.

Podczas procesu przeciw mordercy, lekarz-rzeczoznawca przedstawił sądowi na żywej osobie (która w tym wypadku była niejako modelem), jak Erdely przez uduszenie zamordował swą ofiarę.

Kobieta ta, będąca modelem, nazywała się Helena Rotstein. Lekarz namawiał na jej szyji czerwoną pręgę, mającą uzmysłowić uduszenie zapomocą sznura.

I te czerwone znaki stały się czemś fatalnem — jeśli ktoś chce wierzyć w niesamowitość wypadków — dla tej kobiety. W kilka dni po procesie zastrzelił ją na ulicy pomocnik handlowy, niejaki Friedman, dlatego, że odrzuciła jego propozycję miłosne.

Został aresztowany i oskarżony o mord. Historia „czerwonej pręgi” na szyi aktorki Anny Forgacs przypomina fantastyczne opowiadania Conana Doyle — a jest rzeczywistością.

3.800 brylantów

skradziono w Berlinie.

W kolejce podziemnej w Berlinie przed miesiącem skradziono pewnemu handlarzowi z Antwerpijskiej plócienną jasno-niebieskiego koloru, zawierającą 3.500 sztuk pojedynczych brylantów wartości 285.000 marek niemieckich.

Z brylantów tych wyróżniają się następujące kolekcje: 3 kamienie 5.79 karatowe, 4 kamienie 16.71, — 7 kamieni 20.16 kar., 177 kamieni 24.79 kar. — 10 kamieni 0.15 kar. — 29 kamieni 5.15 kar. i 24 kam. 3.61 kar.

Za wskazówki służące do wykrycia złodzieja, wyznaczona jest nagroda w wysokości 10 proc. wartości odzyskanych brylantów. Informacje należy kierować do urzędu śl. PP. we Lwowie lub do policji kryminalnej w Berlinie.

NACJONALIŚCI NIEM. ODRZUCILI PROPOZYCJĘ HINDENBURGA.

BERLIN, 24. 2. Propozycja prezydenta Hindenburga pod adresem niemieckonarodowych, ażeby powrócili do parlamentu, została odrzucona.

Samobójstwo służącej

Wczoraj podałyśmy wiadomość o samobójstwie 24-letniej Marii Malickiej, służącej u Bronisława Goldbluma, zam. przy ul. Kordeckiego 1. 6, która zatrula się gazem świetlnym. Denatka przed śmiercią napisała kilka słów pożegnałnych do swej przyjaciółki Janiny Skóbowej, zam. przy ul. Kr. Leszczyńskiego 1. 24.

Powodu samobójstwa nie zdołano ustalić. Zdaje się, że uczyniła to z powodu niechęci do życia, gdyż już przed kilku laty usiłowała strucić się esencją octową, a następnie fwisolem.

Wiadomości z kraju.

SAMOBÓJSTWO HULAKI WIEJSKIEGO. W Kropiwniku Nowym koło Borysławia żył 32-letni Roman Jurków, który zaniadając gospodarstwem i żonę, pił, hulał i balał u kobiet. Ostatecznie jeden z tamtejszych gospodarzy J. Fryze, oskarżył go w sądzie o zgwałcenie swej 50-letniej żony. Jurków stał się posmiewiskiem we wsi, co go wkońcu wraz z bojaźnią kary tak obrzydziło mu życie, że zatrulił się denaturowanym spirytusem, następnie zaś szając się w stodole, spadł z drabiny i zmarł wskutek rozbicia czaszki o sieczkarnię.

MYDLANY OSZUST I SZOPPENFELDZIARSKI W PRZEMYSŁU. Jan Paczkowski, zam. przy ul. Zamkietej w Przemyślu, popełnił szereg oszustw w tem mieście oraz okolicznych, przy sprzedaży aparatów napemionych płynem mydłem wyrabianych przez warszawską fabrykę „Mejda i Spółka”. Spryciarz zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

Przed kilku dniami aresztowała policja trzy międzymiastowe złodziejskie sklepowe: Wandę Bodurzyńską, Ryfkę Gaertner, i Józefę Roszewską które stale mieszkają w Warszawie. Popielniły one szereg kradzieży na szkodę kupców przemyskich.

W areszcie osadzono paserkę Estere Siemerowa, która płaciła za skradzione nowe, męskie ubrania 7 zł. za suknię jedwabną 50 gr.

Wyzyskiwani złodzieje w zeznaniach swych nie szczędzą swej „pijawk”.

Kronika.

Lwów, 24 lutego 1931.

TEATR WIELKI:

Wtorek o 7.30 „Lalka“
 Sroda o 7.30 „Fiolek z Montmartre“
 Czwartek o 7.30 „Lalka“
 Piątek o 7.30 „Opowieści Hoffmanna“
 Sobota o 3.30 „Kopciuszek“
 Sobota o 7.30 „Opowieści Hoffmanna“
 Niedziela o 3.30 „Ptasznik z Tyrolu“
 Niedziela o 7.30 „Lalka“
 Pomedzianek o 7.30 „Opowieści Hoffmanna“

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“
 Sroda o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“
 Czwartek o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“
 Piątek o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“
 Sobota o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“
 Niedziela o 3.30 „Człowiek z teką“
 Niedziela o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“
 Pomedzianek o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“

TEATR MAŁY:

Wtorek o 7.30 „Dobra wróżka“
 Sroda o 7.30 „Dobra wróżka“
 Czwartek o 7.30 „Dobra wróżka“
 Piątek o 7.30 „Dobra wróżka“
 Niedziela o 3.30 „Przygody Ch. A. Plina“
 Niedziela o 7.30 „Dobra wróżka“
 Pomedzianek o 7.30 „Dobra wróżka“

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA:

Wtorek, 24 lutego: XV. Mistrzowski Koncert symfoniczny — Alfred Cortot pianista (Paryż).

W TEATRZE MAŁYM dziś premiera komedii Franciszka Molnara „Dobra wróżka“ w wykonaniu pp.: Grywińskiej, M. Złucha, Gutnera, Kierczyńskiego Palaniskiego itd.

MLEKO APROWIZACYJNE m. Lwowa częstokroć przywozi się do sklepów mięsnych i spożywczym przez wskutek czego konsumenci, którzy potrzebują mleka dla dzieci uczęszczających do szkół są w kłopotach, i dlatego ta droga zwracają się do Zarządu apro wiz. miejskiej o zarządzenie wcześniejszego dostarczenia mleka do sklepów. Związka dzielnica I. cierpi wskutek tego opóźnienia.

ZA CIASNA MU ULICA. Roman Pyka jadąc po „kawalersku“ zaprzęgiem ulicą Halicką zawadził o wóz tramwajowy „4“ w którym wybił dwie szyby, wartości 60 zł. Niebiorąc musiał następnie zboczyć z drogi i zjechać do komisarjatu, gdzie spisano z nim protokół.

PASKARSTWO MASARZY. Franciszek Dab nieczem dąb w lesie hardo i twardo się trzyma nie mając zamiaru w niczem popuścić, tembardziej w cenie mięsa i wędlin, które sprzedaje w swym sklepie przy ul. Zyblikiewicza 51. Wczoraj sprzedając 75 kg. mięsa wieprzowego Bronisław Cioszowski, pobrał 1.80 zł. t. j. o 36 groszy ponad taryfę.

Odpowiedź na za paskarstwo przed sądem.

SKRADZIONO KOSZTOWNOŚCI I RZECZY DO ODEBRANIA W POLICJI. W czasie rewizji u złodziei i paserów zakwestionowała policja: srebrny, kryty zegarek męski „Zenit“ damski zegarek nikielowy z ramką z perłowej masy na szkiełko i z czarną tasiemką na rękę, obrożkę złotą z monogramem L. S. 9. 6. 1912, 2 pierścionki złote z czerwonymi kamkami, złoty, męski łańcuszek, 2 srebrne papierosnice jedna w paski polowane cygarniczkę imitację bursztynu, zapalniczkę angielską, 3 pary rękawiczek skórkowych męskich, 2 p. wólczkowych, 1 p. welnianych, 1 p. kremowych, sztylet koronny z monogramem L. P., teczkę skózaną brązową, pióro wieczne „Montblanc“, oraz małą łupę w mosiężnej oprawie. Poszkodowani mogą rzeczy te agnoskować w Wydziale śledczym PP.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. Marjan Droga zdeponował w VI. kom. zegarek damski, z paskiem „Omega“ znaleziono w tramwaju „4“, zaś Władysław Madejski, zdeponował pugilares w kształcie podkówki, zawierający kilka złotych. W V. komisariacie zdeponowano metrykę Sali Stalmeister, Helena Manasterska zgubiła w Teatrze Wielkim złotą bransoletkę zaś Marja Melkówna zgubiła kartę zastawniczą.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Przez otwarte okno dostał się jakiś osobnik do mieszkania Jana Roszka przy ul. Oficerskiej 30, skąd skradł złoty zegarek z łańcuszkiem, wart. 600 zł. Z warsztatu elektrotechnicznego Hermana Sreka przy ul. Żółkiewskiej 17, skradziono większą ilość przewodów, opraw elektrycznych oraz dzwonków łącznej wartości 600 zł.

Wczoraj popołudniu dostał się jakiś osobnik do sklepu zegarm. L. Rosengarten (10 Piekarska) i skradł 6 srebrn. papierosnic, 10 zegarków i złoty pierścionek wart. 300 zł.

O łojotoku.

Jedną z najczęściej spotykanych wad cery i uwłosionej skóry głowy jest tak zwany łojotok.

Łojotok może być objawowym i samoistnym. Pierwszy rodzaj łojotoku spotyka się jednocześnie z innymi objawami chorobowymi skóry i uważany jest za jeden z współistniejących objawów danego cierpienia.

W drugim wypadku łojotok występuje samoistnie bez towarzyszenia innych objawów, i na nim dopiero mogą rozwijać się inne cierpienia skórne jak to np. trądzik wagi itp. dla których łojotok jest znakomitym podłożem.

Łojotok zjawia się zazwyczaj w okresie pokwitania. Objawy początkowe spotykamy już między 12 a 18 rokiem życia; trwać one mogą do końca życia, przyczem dziedziczne właściwości organizmu odgrywają tu niemałą rolę.

Również zaburzenia w czynności takich układów i narządów, jak np. przewodu pokarmowego nerek wątroby, narządów trawienia, krążenia krwi, a także układu vegetatywnego, mają duży wpływ na zjawianie się łojotoku.

Niemałą rolę odgrywają w zjawianiu się łojotoku także i zakażenia, nieodpowiednie odżywianie, przepracowanie fizyczne i umysłowe.

nieprzestrzeganie zasad higieny, brak dbałości o czystość skóry i wiele innych.

Leczenie łojotoku powinno być skierowane ku usunięciu powodującej go przyczyny. A dlatego jednocześnie z zewnętrznym leczeniem, tj. z zastosowaniem pewnych zabiegów miejscowych na celu usunięcia zbytniej tłustości skóry i włosów, należy obowiązkowo stosować odpowiednią dietę, a także środki wewnętrzne.

Co do diety, to przede wszystkim należy unikać pewnych potraw. Tu na pierwszym planie przeciwwskazane są: alkohol, mocna kawa herbata ostre sery, tłuste potrawy, konserwy, wędliny, skorupki. Poza tem należy unikać potraw i płynów gorących.

Osoby obciążone łojotokiem, mają rysy twarzy zazwyczaj grube i wyglądają starzeł ponad wiek. Nie mają one normalnej świeżości cery. Powierzchnia skóry przybiera często barwę żółtą, lub też żółtawo - szarą, wydziela niekiedy specyficzny zapach. Łojotok może sprzyjać zjawianiu się szeregu cierpień skórnych. — Na pierwszym planie wymienić należy wagi, trądzik zazwyczaj różyczkę, poza tem wyłysienie przedwczesne, wyłysienie plackowate i wiele innych.

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOW. PRZYJACIÓŁ CZERW. HARCERSTWA odbędzie się w środę o godz. 7-mej wiecz. przy ul. Rutowskiego.

LWOWSKA ORG. MŁODZ. TUR. Dalszy Uciąg posiedzenia Kom. Wyk. odbędzie się w czwartek, 26. b. m. o godz. 19.30 (7.30) przy ul. Rutowskiego 1. 23.

PROBA ŻENSKIEGO ODDZIAŁU Chóru Robotniczego odbędzie się w środę 25. b. m. o g. 7-mej wiecz. w sali Związku Zaw. Stolarzy „Zgoda“ przy ul. Pieszkiej 1. 2. Towarzyski jawie się licznie.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. na bieżący tydzień. We czwartek, dnia 26. lutego 1931 — początek o godz. 20-tej Duszka Czara — poezja rumuńska. Wieczór autorski p. t.: Modlitwa Poety. Program: Modlitwa Poety. — Ja wiem, że przyjdzie dzień. — Czysta wieczoru. — Ktoś ty. — Jesień dzień ostatni. — Modlitwa. — O sercach ludzkich (poemat w 12 pieśniach). — Czasem tak nagle przychodzi. — Życie. Bilety w Sekretarjacie Kasyna.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Dziewczę z Montparnassu“ 100 proc. dźwięk.
CASINO: Wesoły Madryt.
CHIMERA: Zuzia saksofonistka, Ani Ondra.
COLOSSEUM: „Brygada śmierci“ Harry Peel oraz „Kawalerowie nocy“.
FATAMORGANA: „Pocałunek“ z Greta Garbo.
GRAZYNA: Małżeństwo we troje z Ewelina Hold (dźwięk).
KOPERNIK: 26 Młodych kapitan.
LEW: Tygrysy i Za kulisami kabaretu.
LUNA: „Ameryka“ oraz „Gołębic“.
MARYSIENKA: Złoty łoskot.
OAZA: „Trójka“ z Olga Czechową.
PALACE: Cesarstwo królewski feldmarszałek (100 proc. dźwięk w języku czeskim).
PAN: „Dynamit“.
PASAZ: „Raz w życiu“ oraz „Krwawy porachunek“ i dod. dźwięk.
PROMIEN: Ostatni rozkaz porucznika Nostry.
RAJ: Wiatr od morza.
STYLOWY: Lon Chaney „Mandaryn Wu“.
SPLENDID: „Jak zostać primadonną“ oraz Ken Maynard.
UCIECHA: Carlo Aldini w nojnej przygodzie Uoraz Brygadier Gward (Ród la Roque).

Kącik humoru.

W SZKOLE.

— I wyobraźcie sobie, dzieci — mówi nauczyciel pragnący wykaazać uczniom całą niezbędną oświatę — że w Afryce naprzykład są całe kraje, tak wielkie obszarem, jak Polska gdzie ani jedno dziecko nie chodzi do szkoły! Więc powiedzcie teraz — jakim celu przedewszystkiem należy oszczędzać i na co zbierać pieniądze?

— Na to, aby móc wyjechać do Afryki — odpowiadają chórem pojętni uczniowie.

ANGLIK O POLSCE.

Za dużo bohaterów, za mało buchalterów.

PRZESADA.

Oficer do żołnierza, który zjawił się na rewję wojskową z odpiętym guzikiem u munduru:
 — Co?! Pórnego na rewję?!

Na balu redutowym.

— Co właściwie przedstawia kostium twojej żony?
 — Noc.
 — Aha... to pewnie noc w czasie, kiedy dnie są najdłuższe...



Redaktor odp.: Julian Rychlewski.

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11. Telef. 8-31.

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę woj-skową na nazwisko Korsak Iwan, wydaną przez P. K. U.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY JAKOBA BRIEFA Krótka 15. (róg Na Błonie 6.) wykonuje wedle najnowszych systemów uzębienie na dogodne warunki. Uwaga: Rwanie i plombowanie do zamówionych robót techniczn. dentyst. bezpłatnie.

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne.

ZAKŁAD TECHNICZNO - DENTYSTYCZNY M. ALTSTOCKA, Lwów ul. Wandy 12, (boczna Kordeckiego), wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące solidnie, i nałężycie po cenach przystępnych i na dogodne warunki. Rwanie i plombowanie przy zamówionych robotach całkiem bezpłatnie.

NOWE KURSY francuskiego, angielskiego, niemieckiego 10 zł. mies. „Ecole Francaise“ Batorego 34.

W TRZECH MIESIĄCACH wyuczymy buchalt-rji. Stenografia 12 zł. miesięcznie. „Ecole Francaise“ Batorego 34.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Ch. m. Lwowa na nazwisko Konopiński Stefan.



PROSZEK DLA DOROSŁYCH
z f. m.

„KOGUTEK-Migreno Nervosin“

wyrobu apteki
GAŚCEKIEGO w Warszawie
 Sprzedają apteki.

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“



14 BIAŁYCH DNI

pierwszorzędných fabryk krajowych urzędza

Halicki Magazyn NOWOŚCI

niebylegale niższe ceny
 Prochówki . . . 0.50
 Serwetki . . . 0.70
 Oksfordy . . . 0.90
 3 chusteczki . . . 1.50
 Piótno mtr. . . 1.35
 Dymka na kałeson . 1.40
 Zefiry i Chemisety . 1.40
 Popelina-zefir . . . 2.20
 Damast na obrusy 4—
 Prześcieradła od-pasowane . . . 4.75
 Ręczniki kuchenne i wiejskie . . . 1—
 Piótno na podpinkę 4—
 Obrusy i kapy . . . 5—
 Ręczniki kąpielowe . 1.80
 Wyspy . . . 2.20
 Perkalina zefir . . . 1.90
 Flanela i barchany 1—
 Jedwabie do prania 1.70

Zamówienia z prowincji wysyłamy odwrotną pocztą

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI

Lwów, Halicka 15.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 3 m/m za tekstem . . .	—15 gr.
„ „ „ „ „ „ 74 „ nadesłane . . .	—40 „
„ „ „ „ „ „ „ w tekście, kronika . . .	—70 „
„ „ „ „ „ „ „ po kronice . . .	—55 „
„ „ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie . . .	—80 „
Cała strona za tekstem . . .	500— zł.
Pół strony . . .	250 —
Ćwierć strony . . .	130 —
Cała strona w tekście . . .	700 —
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . .	1000 —

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.